

Seniorzy piszą

Dzień Seniora

Mlecze kwitły wiosną,
Róże kwitły latem,
W jesieni ogródki
w astry są bogate.

Byłam piękna, młoda,
Jesień mnie dosięgła,
Przekwitła uroda,
No i mina zrzędła.
Urody już nie mam,
Kurczę się do ziemi,
Gdzie mi się porównać,
Z pięknymi astrami.
Jedna mi została,
To ostatnia pora,
Że mogę obchodzić,
Światowy Dzień Seniora.

Dziś mnie bardzo
wszystko złości,
Bo mnie boją
bardzo kości.
Już mnie nawet
prześwietlili,
Wynik tego
nie jest miły.

Teraz problem
powstał duży,
Aż się wszystko
we mnie burzy.
Dostać się do
specjalisty
To jest problem
niezbyt prosty.

Karzą czekać
miesiąc – trzy!
Jestem wściekły,
bardzo zły!
I co zrobić chory mam,
Muszę leczyć siebie
sam.

Bo gdy marne
Twoje zdrowie,
Siedź ... i tylko
popłacz sobie.

Halina Trybenek



Polak mówi po polsku

Miesiąc sierpień i wrzesień to czas składania kwiatów w hołdzie bohaterom i ofiarom wojen. Deklarujemy, że pamiętamy i że nigdy więcej wojny. Wygląda mi to wszystko trochę na pokaz. Bo z jednej strony mówimy pamiętamy, a z drugiej zapominamy czym spowodowane były te zrywy. Że przeciwko rucyfikacji i germanizacji buntowali się nasi przodkowie. Organizowali tajne nauczanie cytując Reja i Kopnicką. Narażali się na karne konsekwencje. A teraz słyszę, że pamiętamy o poniesionych ofiarach a jednocześnie zaśmiecamy naszą mowę jakimiś komediowymi cytatami typu „siema” po zwroty w wolnym tłumaczeniu na język literacki znaczącymi „skrzywienie, zakręt” Kiedyś byłem na wczasach i na turnusie był emerytowany oficer WP będącym kuratorem nieletniej młodzieży z synem też oficerem prowadzącym klub żeglarski gdzieś w Warszawie. Pasją ojca było zbieranie wiązanek czyli obelg w gwarze starej Warszawy. Jedną taką dość obszerną, nam zacytował. I wiercie mi lub nie, ale nie było tam ani jednego nazwijmy to przerywnika. Czyli w tamtych czasach ludzie często ledwo czytający niejednokrotnie niepiśmienni bardziej dbali o swój ojczysty język, niż teraz ludzie, bardzo często z tytułami naukowymi. Ja rozumiem, że muszą powstawać nowe słowa. Często zapożyczane z innych języków. Tylko nie takich słów, Ja proszę, bo jest mi wstyd jak ludzie mówią coś czego nie sposób zrozumieć. A bez zrozumienia trudno się porozumieć.

Marian Kielbasa



MANIFEST RENCISTY z internetu

Droga młodzieży!!! Świat kiedyś wyglądał nieco inaczej. Nie budziła nas, dzisiejszych sześćdziesięciolatków czy siedemdziesięciolatków telewizja śniadaniowa, przez co nie wiedzieliśmy o istnieniu otyłych karlic akrobatek, czipendelsów i kotów, które mówią brajlem. Budził nas radziecki budzik, który za nic w świecie nie chciał chodzić tak, jak mu hejnał z wieży mariackiej kazał. A jednak zdążyliśmy do szkoły. Na śniadanie jedliśmy kanapki z pasztetową, na święta szynkę, która psuła się po dwóch dniach. Sery były, jeśli były, dwa: żółty i biały. Nazwy były równie umowne, jak ich ceny i kolory. Nikt nie jadał lunchu. Były drugie śniadania, kanapki starannie zapakowane przez mamy w papier śniadaniowy, który poddawano domowemu recyklingowi i jeśli się nie ubrudził, wykorzystywano go ponownie. Jadano też obiady: ziemniaki, tłuste sosy, kotlety. Mało warzyw i ryb. Na kluski mówiliśmy makaron, nie pasta, bo pastą smarowaliśmy chleb lub czyściliśmy buty. Nikt nie znał słowa cholesterol i jadł tyle jajek, ile chciał, a jednak nie umieraliśmy masowo na serce. Nauczyciel, który potrafił przyłać linijką lub połamać wskaźnik na niejednej pupie, kazał nam wkuwać mnóstwo definicji i wzorów, nękał klasówkami i straszył widmem powtarzania klasy. Mimo to nie mieliśmy jakiegokolwiek nadzwyczajnej traumy. Szczerze mówiąc nie znaliśmy tego słowa, ani nie byliśmy pod opieką terapeuty. Nie uczyliśmy się angielskiego i nie chodziliśmy na balet. Żeby umówić się z kumplami na piłkę, nie dzwoniliśmy do nich wcześniej, tylko wpadaliśmy po nich do mieszkania albo darliśmy się pod oknami, żeby wyszli. Nie zabraniał nam tego nikt z tv. W owych czasach papier toaletowy występował głównie w parówkach i mortadeli, a proszek do prania prał ciuchy białe i kolorowe. Jeśli prał. Nie było kremów na dzień, na noc, na zimę i lato. Była Nivea. Mimo to nie cuchnęliśmy, ani nie padaliśmy na dyzenterię. Byliśmy niemodnie ubrani, a jednak udawało nam się umówić z dziewczynami, które też nie wiedziały, kto to Jaga Hupało. Nasi starzy nie dzwonili do nas na komórki i nigdy nie wiedzieli, gdzie naprawdę jesteśmy. Nie odwozili, ani nie doprowadzali nas do szkół, odkąd skończyliśmy siedem lat. Jakimś cudem oni nie zeszli na serce, a my nie padliśmy ofiarą pedofilów, ani seryjnych morderców. Na źle oznakowanych przejściach dla pieszych nie rozjechały nas samochody, a przecież jakieś jednak jeździły. Jeździliśmy na kolonie i obozy, zrzucaliśmy się na oranżadę w proszku i ciastka. Nie wiedzieliśmy, co to taniec z gwiazdami, Tusk, Kaczyński, emancypacja kobiet i prawa zwierząt. **Wynika więc, że my, sześćdziesięciolatkowie, przeżyliśmy piekło i dlatego żądamy dla nas wszystkich renty inwalidzkiej, minimum drugiej grupy!**



ODDZIAŁ REJONOWY
WARSZAWA TARGÓWEK

e mail: pzeri.targowek@o2.pl

Nasz Głos

Nr 5(69)

Rok XIII

Bezpłatna październik 2015 r.

Biuletyn Zarządu Oddziału Rejonowego Warszawa Targówek

Światowy Dzień Seniora 2015.

W kalendarzu jest wiele dni, poświęconych ludziom starszego wieku, a zwłaszcza: 15 czerwca Światowy Dzień Praw Osób Starszych, 1 października Międzynarodowy Dzień Osób Starszych, Europejski Dzień Seniora (który w tym roku przypada na 20 października) oraz 20 listopada Światowy Dzień Seniora. Wszystkie daty mają jednak wspólne cele – kształtować społeczne postrzeganie osób starszych oraz podejmować wszelkie działania mające na celu zapewnienie im godnego życia. Najważniejsze zadania: walka z wykluczeniem osób w podeszłym wieku, ułatwianie dostępu do opieki medycznej, a także do pełnego życia kulturalnego i społecznego. Obecnie na świecie żyje około 600 milionów ludzi powyżej 60 roku życia. Szacuje się że w 2050 roku będzie około 2 miliardy. W Polsce seniorzy stanowią kilkanaście procent populacji. W 2060 roku będą stanowić 1/3 narodu. Czas najwyższy, żeby władze uwzględniały w swoich poczynaniach odpowiednie programy, działania i przeznaczały środki finansowe oraz materialne na rzecz seniorów. W naszej dzielnicy władze samorządowe, Spółdzielnia Mieszkaniowa „Bródno” i Robotnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa „Praga” dostrzegają nie tylko rolę wychowawczą, pełnioną przez seniorów, lecz także potrzeby organizowania rozmaitych form aktywizacji osób w podeszłym wieku. Tym podmiotom oraz innym, z którymi współpracujemy jako Oddział Rejonowy PZERiI, bardzo serdecznie dziękujemy za dotychczasową pomoc i prosimy o jeszcze. Dziękujemy także za wspieranie naszej działalności przez władze m.st. Warszawy i Województwa Mazowieckiego. Cel i sens naszego Związku jest realizowany przez codzienną działalność kół.

Witod Harasim



Prezydium Oddziału Rejonowego składa serdeczne podziękowania wszystkim Koleżankom i Kolegom, aktywistom i członkom naszych kół, zarządom, komisjom i zespołom za zaangażowanie w czynieniu dobra wokół siebie.

www.pzeri-targowek.pl

Redakcja gazetki e-mail: naszglos@onet.eu

Z apelu Komendy Rejonowej Policji Warszawa VI ostrzegającego przed oszustami

SENIORZE PAMIĘTAJ:

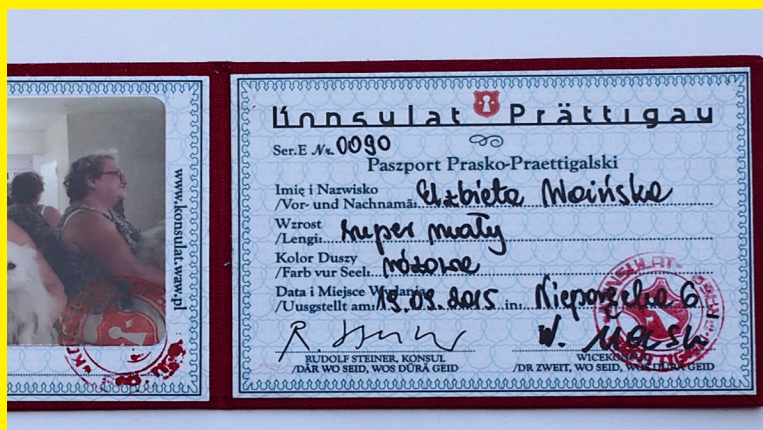
- nie noś dużej kwoty pieniędzy przy sobie bez potrzeby,
- jeżeli chcesz wypłacić gotówkę lub dokonać innej transakcji bankowej, poproś zaufaną osobę, żeby Ci towarzyszyła w drodze powrotnej z bankomatu, banku czy też poczty,
- koniecznie naucz się na pamięć swojego numeru PIN do karty bankomatowej, nigdy nie zapisuj tego numeru na karteczce, którą będziesz przechowywać obok karty bankomatowej,
- nie pożyczaj pieniędzy osobom, których znasz tylko z widzenia, lub deklarując, że chcą przekazać gotówkę twoim bliskim. Tam, gdzie panuje tłok - w tramwaju, autobusie, w markecie i na targu - trzymaj torbę przed sobą, zawsze zapiętą,
- przebywając w szpitalu, wartościowe rzeczy zdawaj do depozytu,
- u fryzjera, w parku, na cmentarzu, w sklepie nie zostawiaj toreb lub siatek z pieniędzmi i dokumentami bez nadzoru - nawet na chwilę; wychodząc na zakupy miej przygotowane drobne pieniądze, tak aby nie wyjmować za każdym razem portfela.

Gdy jesteś w domu:

- nie wpuszczaj nieznajomych do mieszkania,
- nie przechowuj w domu dużej ilości gotówki lub kosztowności,
- nie otwieraj bezmyślnie drzwi, gdy tylko usłyszysz dzwonek, zawsze przed otwarciem drzwi zapytaj się, kto za nimi stoi, inkasenci mogą wystawione rachunki za światło i gaz zostawić w skrzynce pocztowej, nie wchodząc do Twojego domu,
- nie ufaj nieznajomym, nie wpuszczaj ich do klatki schodowej, nie otwieraj domofonu, wychodząc za mykaj drzwi do klatki,
- utrzymuj więzi z sąsiadami, którzy często służą swą pomocą ludziom starszym, mieszkającymi w ich otoczeniu,
- zawsze zamykaj po przyjsciu do domu drzwi wejściowe.

„Noc Pragi” nocą cudów

Bo jak inaczej nazwać powołanie do życia nowego tworu państwowego – Prasko-Praettigalskiego, którego oficjalny konsulat otwarto przy ul. Nieporęckiej 6 na Starej Pradze. W nocy z 19 na 20 września br. nowopowstały kraj robił nabór swych obywateli, którym wydawano paszporty. Oczywiście członkowie Koła nr 11 są honorowymi obywatelami tegoż państwa, co potwierdzają wydane nam paszporty ze zdjęciem, pieczęciami, podpisami najważniejszych urzędników państwowych. Aby zasłużyć na ten zaszczyt, trzeba było wypełnić odpowiedni druk paszportowy,



w którym – oprócz danych osobowych, wzrostu i koloru duszy – trzeba było uzasadnić motywy prośby o uzyskanie obywatelstwa Prättigau. Każdy swój – prażanin (ewentualnie gość z innej dzielnicy) miał okazję i niezaprzeczalną przyjemność poznać wicekonsula nowopowstałego państwa. I ja miałam sposobność porozmawiać z nim, uściskać mu rękę, a nawet wypić w jego towarzystwie lampkę wina! Konsula, niestety, nie poznaliśmy, gdyż chwilowo przebywa w Szwajcarii. Mam ten zaszczyt, że zostałam 90-tą obywatelką Prättigau, co daje mi pewne przywileje (przyjęta zostałam wraz z moimi pupilami – dwoma szpicami miniaturowymi, które

zostały maskotkami nowego państwa). Prawda, że to niezwykła i ciekawa wiadomość? Ale to jeszcze nie wszystko!

Przez cały dzień i noc ulice, zaułki, podwórka, kawiarnie, puby, galerie i inne przestrzenie Starej i Nowej Pragi tętniły życiem i zapewniały gościom rozmaite niespodzianki. W galerii sztuki zamieniły się nie tylko istniejące już praskie sale wystawiennicze, lecz także stare, wysiedlone od dawna i przewidziane do renowacji kamienice (np. przy ul. Brzeskiej 18), przestrzenie postindustrialne (np. budynki i teren wytwórni wódek „Koneser”), podwórka ulicy Ząbkowskiej, Brzeskiej, Targowej, Wileńskiej – przepelnione warszawskim folklorem i niepowtarzalnym klimatem. Ludzie bawili się na licznych koncertach przy estradzie lub w małych kawiarenkach, oddających różnorodność, koloryt oraz wielokulturowość Pragi (np. „W oparach absurdu”, „Łysym pingwinie”, „Skamieje”).

Trudno wymienić wszystkie atrakcje przygotowane na „Noc Pragi”. Były pokazy twórców i artystów związanych duszą i sercem z Pragą, parada oraz przemarsz z muzyką i tańcem przez praskie ulice, otwarcie stałych ekspozycji w Muzeum Pragi, quizy i zabawy zręcznościowe – na przykład zapomniana już, a znana rdzennym warszawiakom starszego pokolenia gra w kapsle. Było dużo radości, uśmiechów, dużo piwa i wina, a mało pijanych, co dowodzi, że prażanie potrafią się bawić z fasonem i swoistym honorem, o którym tak wiele pisał Wiech.

W niedzielę odbyło się kolejne wydarzenie kulturalne godne uwagi, uczestnictwa i odnotowania – otwarcie stałych ekspozycji dotyczących historii prawobrzeżnej Warszawy w Muzeum Pragi przy ul. Targowej. W części artystycznej wystąpił zespół „Cała Praga śpiewa”, w którym śpiewają znane mi z Uniwersytetu Trzeciego Wieku osoby, więc tym chętniej ich oklaskiwałam. Oprócz uczy duchowej było coś dla ciała – wspaniałe poczęstunek dla wszystkich gości i uczestników uroczystości.

Niech żałuje ten, który w te dni nie był z nami na Pradze! Wielka szkoda oraz strata dla Was, kochani. Dlatego zapraszam serdecznie na Pragę, bo tu – bardziej niż w innych dzielnicach – tętni i żyje serce prawdziwej, dawnej Warszawy. To tu od dziada, pradziada mieszkają ludzie, którzy kochają swoją dzielnicę, chociaż niebogata i zaniedbana, lecz bardzo prawdziwą. Szczycą się jej historią, swoistym pięknem oraz osiągnięciami. I nie wiercie w to, że Praga jest dzielnicą niebezpieczną. To taka „bujda na resorach” – jak mówią warszawiacy – dla „frajerów”. Praga jest przyjazna, swojska, ma swój folklor oraz kodeks honorowy, przestrzega dawnych tradycji i bez powodu nikt tu „weirów” nie dostanie. Ale, jak to śpiewał Grzesiuk – bard Warszawy – „z szaconkiem, bo się może skończyć źle...”. Pozdrawiam i do zobaczenia

Prażanka z urodzenia i z wyboru serca

Elżbieta Woińska

W dniu 1 października delegacja naszych seniorów wzięła udział w specjalnej sesji Parlamentu poświęconej tematyce osób starszych. Oddział Targówek reprezentowali: Witold Harasim, Bożena Oldak, Hanna Szczekutek, Hanna Sobótka.



Co to było za lato!

Podobno takich temperatur nie było od 200 lat. Przyroda wraca do normy, ale w Polsce wrze. A to referendum, a to wybory, uchodźcy... Nie chce się tego słuchać. Najlepiej trzymać się zdrowego rozsądku. I zajmijmy się też sobą. Pożegnanie lata już odbyło się w parku, więc sezon można uznać za zamknięty. Ale mam wrażenie, że nie był to festyn całkowicie udany. Część z nas oczekiwała, że będzie więcej muzyki oraz tańca. Oczekiwanie na posiłek też było za długie, tak samo jak stanie w kolejce po niego. No ale ile ludzi tyle opinii.

Na Targówku mamy utrudnienia z dojazdami ze względu na remont torów tramwajowych. Ale żeby było nam lepiej, najpierw musi być gorzej.

Wrzesień rozpoczyna nam rok, jak w szkole, koła emeryckie zaczynają działać. Chociaż niektórzy byli czynni całe lato. W Kole nr 2 zaczęliśmy od spotkania wszystkich naszych członków w dniu 8 IX w Centrum Aktywności Seniorów. Niezbyt liczne grono zjawilo się w tym dniu. Może niektórzy nie wrócili z wyjazdów albo zapomnieli o comiesięcznym terminie. Naszym tematem była Warszawa w literaturze i piosence. Był też konkurs ze znajomości "Lalki" Bolesława Prusa, do którego pytania ułożyła Danusia. Przez całe lato były zabawy w Centrum i są nadal. W ramach innych zajęć niektórzy biorą udział w kręceniu filmów, jako uczestnicy warsztatów filmowych z Cotopaxi. Mamy też propozycję brania udziału w inscenizacji teatralnej, która ma się zakończyć wystawieniem w Teatrze Powszechnym. Odbywają się też różne pikniki w parkach, organizowane przez Urząd Dzielnicy Targówek wspólnie ze Związkiem Emerytów. Zbliża się Dzień Seniora, zobaczymy jak się zaprezentujemy. Zajęć jest mnóstwo tylko trzeba wybrać, co kogo najbardziej interesuje. Na koniec trochę niemojej poezji (nie każdy ma talent!).

Ala Michlewicz



Ryc. Ekipa filmowa w pracy

" Nie sztuka umrzeć, sztuka żyć
Wśród słońca, barw i woni.
Każdy potrafi w ziemi zgnieć.
Nie sztuka umrzeć, sztuka żyć."

Kolejny numer gazetki ukaże się w okresie świąteczno-noworocznym, gdzieś około 15 grudnia br.



Pożegnanie lata 2015

28 sierpnia na imprezie zorganizowanej przez Urząd Dzielnicy Targówek seniorzy symbolicznie „żegnali lato”. Były konkursy z nagrodami, śpiewy, no i karkówka z grilla. Sądzę, że wszystkim miło upłynął czas i była to spora dawka relaksu. Zabrakło chyba wspólnych tańców, co lubią seniorzy. No i jeszcze jedna łyżka dziegciu, być może sprawa prozaiczna, chodzi o stoły i ławki, których nie starczyło dla wszystkich. Koło nr 2 serdecznie dziękuje władzom naszej dzielnicy za zorganizowanie tej imprezy.

Szczególne podziękowania kierujemy do p. Miszewskiego - Przew. Rady Dzielnicy Targówek oraz do radnej p. Kozielskiej i wojewody mazowieckiego p. Jacka Kozłowskiego, którzy przygotowali konkursy z nagrodami. Będziemy czekać na kolejne pożegnanie lata, tak jak w piosence Zdzisławy Sośnickiej „Żegnaj lato na rok” – „Choć w morzu jeszcze kąpią się, to słońce po niebie co dzień skraca bieg”. Właśnie 23 września o godz. 10.21 witaliśmy już astronomiczną jesień. Danuta Ziębińska z Koła nr 2



Humor

Na przystanku autobusowym mały chłopiec trąca w nogę starszego pana. - Czy pan lubi lizaki? - Nie!
- To proszę go chwilę potrzymać, bo muszę zawiązać sznurowadło.

- Nakładam na pana mandat w wysokości 500 zł za obrazę urzędnika państwowego! Chce pan coś powiedzieć?

- Chcieć - to bym chciał, ale przy takich cenach.

OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA
czyli 100 lat warszawskiego Bródna

Początki Bródna sięgają IX w., gdy na terenie obecnego Lasku Bródnowskiego powstał warowny gród. W XV w. istniała już królewska wieś Bródno, natomiast w XVII w. założono tu folwark. Kres szybkiemu rozwojowi Bródna przyniósł "potop szwedzki" i trwająca trzy dni bitwa w lipcu 1656 r., po której Bródno zostało prawie całkowicie spalone. Ponowny rozwój Bródna nastąpił pod koniec XIX w., gdy uruchomiono nadwiślańską linię kolei żelaznej i otwarto stację "Praga". W 1916 r. Bródno zostało przyłączone do Warszawy, a od 1926 r. uruchomiono linię tramwajową do pętli Pelcowizna. W latach 70, podczas przebudowy ulic Białoleckiej i Wysockiego, linię tramwajową skierowano na trasę do Annapola i Żerania Wschodniego. Osiedle nabrało obecnego kształtu w latach 70, gdy na miejsce wyburzonych domków wybudowano bloki wg planów J. Szuleckiej i J. Stanisławskiego. Przed 1994 r. Bródno należało do dzielnicy Praga-Północ, po tym czasie powstała gmina Targówek, która w 2002 r. została przekształcona w dzielnicę Targówek. (informacje zaczerpnięte z internetu). Pozdrawiam

Jurek Niewęglowski

